

SYLWIA KONARSKA-ZIMNICKA
Kielce, UJK

UDZIAŁ DUCHOWIEŃSTWA W TAŃCACH W ŚWIECIE ŚREDNIOWIECZNEGO USTAWODAWSTWA SYNODALNEGO

Ustawodawstwo kościelne wieków średnich jest niezgłębianą skarbnicą wiedzy na temat funkcjonowania instytucji, jaką był Kościół. Paragrafy poszczególnych ustaw i uchwał podejmowanych na kolejnych synodach stwarzają możliwość wglądu nie tylko w normatywne postanowienia dotyczące spraw wiary czy funkcjonowania Kościoła, ale również rozmaitych sfer życia codziennego. Statuty synodalne bowiem (legackie, prowincjalne i diecezjalne) są znakomitym źródłem do poznania obyczajowości wieków średnich w odniesieniu do reprezentantów stanu uznawanego za szczególny — duchownych¹

Niestety, jak możemy wywnioskować z lektury źródeł o charakterze normatywnym czy pastoralnym, także duchowni borykali się z problemami dnia codziennego, które bywało, że wystawiały ich czystość, cnotliwość i bogobożność na wielką próbę. Biskupi, dostrzegając skłonność duchownych do ulegania ziemskim pokusom, dążyli do naprawy ich obyczajów i nie wahali się podejmować nieraz nader drażliwych, a bywało, że jednocześnie bardzo bolesnych dla Kościoła spraw. Stąd w statutach synodalnych, mających ogólnie regulować wszelkie sprawy dotyczące Kościoła, duszpasterzy i wiernych, odnajdujemy wzmianki, a nierzadko obszernie informacje, które poświadczają skłonność kleru do naśladowania świeckich obyczajów, noszenia kolorowych strojów², posiadania rzeczy materialnych czy wreszcie oddawania się wybitnie świeckim, a więc negowanym przez Kościół, „uciechom”³.

¹ J. FIJAŁEK, *Życie i obyczaje kleru w Polsce średniowiecznej na tle ustawodawstwa synodalnego*, Kraków 2002 (1894¹), a ostatnio również A. RADZIWIŃSKI, *Życie i obyczajowość średniowiecznego duchowieństwa*, Warszawa 2002; zob. J. KŁOCZOWSKI (red.), *Kościół w Polsce*, t. I: *Średniowiecze*, Kraków 1966, s. 232–233, gdzie zamieszczono wykaz wydawnictw statutów synodalnych; por. W. ABRAHAM, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, Lwów 1890, s. III; zob. J. FIJAŁEK (wyd.), *Statuty kapituły katedralnej włocławskiej i bibliografia ustawodawstwa kapitulnego w Polsce*, Kraków 1915.

² FIJAŁEK, *Życie i obyczaje kleru*, s. 17; M. WILSKA, *Błazen na dworze Jagiellonów*, Warszawa 1998, s. 75–82; por. S. KONARSKA-ZIMNICKA, *Nie szata zdobi człowieka — polskie statuty synodalne w walce o skromność ubioru duchownych* (w druku).

³ Biskup włocławski Jan Pella z Niewiesza narzekał, że duchowni upodabniają się do świeckich we wszystkich obyczajach i zachowaniu; zob. Z. CHODYŃSKI (wyd.), *Statuta synodalia dioecesis Wladislawiensis et Pomeraniae, Varsaviae 1890*, s. 14; zob. R. BUBCZYK, *Gry w szachy i kości jako rozrywka*

Wszystkie wymienione zarzuty zawierały się w głoszonym podczas kolejnych synodów zwoływanych przez cały okres wieków średnich postulacie odnowy moralnej kleru. Hasło to padło na zwołanym z inicjatywy abpa Henryka Kietlicza synodzie w Borzykowej (1210 r.) i w Wolborzu (1215 r.)⁴ oraz, za prymatu arcybiskupa Wincentego z Czarnkowa — w Sulejowie (1226 r.)⁵. Problem szeroko pojmowanej naprawy obyczajów kleru w Polsce podejmowały także legacje papieskie kard. Piotra z Kapui (1197 r.) oraz Grzegorza de Crescentiis (1221 r.), czy wreszcie kardynała legata papieskiego Gwidona (synod z 1267 r.), który nakazywał duchownym życie w czystości, a więc wystrzeganie się wszelkich zachowań wątpliwych moralnie, ostrzegając duchownych, „by żyli, jak żyć przystało, żeby, kiedy są dziedzictwem Ukrzyżowanego, nie stawali się wrogami krzyża Jego, jako ci, których «Bóg jest brzuch», by zachowywali mierność, a unikali opilstwa”⁶.

Polskie ustawodawstwo synodalne konsekwentnie podążało drogą wyznaczoną przez wspomniane dekrety prawa kościelnego. W 1233 r. statut sieradzki bpa Pełki⁷, wzorując się na podejmujących ten problem ustawach laterańskich⁸, już w pierw-

duchowieństwa w średniowiecznej Polsce, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia” 58 (2003), s. 25–33.

⁴ A. VETULANI (opr.), *Statuty synodalne Henryka Kietlicza*, uzup. Z. Kozłowska-Budkowa, Kraków 1938, s. 15–16; por. J. UMIŃSKI, *Henryk arcybiskup gnieźnieński, zwany Kietliczem (1199–1219)*, Lublin 1926, s. 109; zob.: W. BARAN-KOZŁOWSKI, *Arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz (1199–1219). Działalność kościelna i polityczna*, Poznań 2005, s. 140–142, 180–185; T. GROMNICKI, *Synody prowincjonalne, oraz czynności niektórych funkcjonariuszów apostolskich w Polsce do r. 1357*, Kraków 1885, s. 26, 28, 33; por. J. KORYTKOWSKI, *Katalog arcybiskupów gnieźnieńskich krytycznie zestawiony*, Poznań 1881, s. 25–26; TENŻE (opr.), *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do 1821 czyli do połączenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z biskupstwem poznańskim według źródeł archiwalnych*, t. I, Poznań 1888, s. 313–342.

⁵ GROMNICKI, *dz. cyt.*, s. 35, jako przypuszczalne miejsce odprawienia synodu, za Janem Długoszem, podaje Gniezno; zob. KORYTKOWSKI, *Katalog arcybiskupów gnieźnieńskich*, s. 26–27; TENŻE, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy*, t. I, s. 343–361.

⁶ I. ZAKRZEWSKI (wyd.), *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, t. I: 984–1287, Poznań 1877, s. 371 (dalej: KodWlkp); uchwałę tę przytacza późniejszy synod diecezjalny wrocławski, zob. M. DE MONTBACH (wyd.), *Statuta synodalia dioecisana sanctae ecclesiae Wratislaviensis, Wratislaviae* 1855, s. 1; por. R. HUBE (wyd.), *Antiquissimae constitutiones synodales provinciae gneznensis maxima ex parte nunc primum e codicibus manu scriptis typis mandatae*, Petropoli 1856, s. 57, 68–69; zob. W. ABRAHAM, *Zjazd łęczycki w r. 1180*, KH 3 (1889), s. 399; por. GROMNICKI, *dz. cyt.*, s. 20–24, 34, 115. Tekst statutów zob. A. Z. HELCEL (wyd.), *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, t. I, Warszawa 1856, s. 360–363 (dalej: SPPP); szerzej T. SILNICKI, *Kadynał legat Gwido, jego synod wrocławski w r. 1267 i statuty tego synodu*, Lwów 1930. Na synodach odprawianych pod przewodnictwem metropolity gnieźnieńskiego podobne zarządzenie po raz pierwszy spotykamy w statutach synodalnych Jakuba Świnki, zob. HUBE (wyd.), *dz. cyt.*, s. 169; KORYTKOWSKI, *Katalog arcybiskupów gnieźnieńskich*, s. 35–38; TENŻE, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy*, t. I, s. 453–505.

⁷ KORYTKOWSKI, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy*, t. I, s. 362–412; *Katalog arcybiskupów gnieźnieńskich*, s. 27–29; zob. L. ŁĘTOWSKI, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich. Biskupi krakowscy*, t. I, Kraków 1852, s. 80–93.

⁸ A. BARON, H. PIETRAS (opr.), *Dokumenty soborów powszechnych*, t. II: (869–1312). *Konstantynopol IV, Lateran I, Lateran II, Lateran III, Lateran IV, Lyon I, Lyon II, Vienne*, Kraków 2007, s. 250–257 (Lateran IV); por. GROMNICKI, *dz. cyt.*, s. 36–42.

szym artykule nawoływał duchownych do skromności ubioru, co dotyczyło zarówno fasonów, ilości strojów, jak i ich kolorystyki, w drugim zaś karciał ich za życie nierządne⁹. Te nierzadko bardzo ogólne określenia dotyczące prowadzenia niestosownego trybu życia, jak możemy się domyślać, były nader pojemne. Pośród owych wątpliwych moralnie zachowań na szczególną naganę zasługiwało bowiem uczęszczanie duchownych do karczem i gospód, odprawianie tam sądów, a nawet udzielanie sakramentów¹⁰, oddawanie się pijaństwu, hazardowi i nieprzyzwoitym zabawom, szczególnie tańcom, jak również obcowanie z podejrzаныmi kobietami oraz jokulatorami, grajkami, kuglarzami, histrionami czy tancerzami, a więc przedstawicielami tzw. bohemy artystycznej – stałymi bywalcami wspomnianych przybytków¹¹. Tego typu praktyki musiały być nie tylko widoczne, ale przede wszystkim gorszące, skoro postanowienia soborowe

z bólem oznajmiały, że nie tylko duchowni niższego stopnia, ale także niektórzy przełożeni kościołów spędzają prawie połowę nocy na zbędnych hulankach i nieprzyzwoitych pogawędkach, nie wspominając innych rzeczy¹².

Taniec, będący, jak się wydaje, jedną z tych form spędzania wolnego czasu, której chętnie oddawali się przedstawiciele stanu uświęconego, budził chyba najwięcej zastrzeżeń ze strony przedstawicieli Kościoła dążących do moralnej odnowy duchowieństwa. „Gorszący udział duchownych w tańcach”¹³ musiał być problemem natury powszechnej, skoro ustawodawstwo europejskie niejednokrotnie podnosiło tę kwestię i pod groźbą rozlicznych kar, łącznie z ekskomuniką, upominało duchownych, by nie uczestniczyli w zabawach tanecznych¹⁴. Podobną postawę reprezentowali nasi rodzimi duchowni, a na Kujawach, jak sugeruje ks. Jan Fijałek, w tamtejszych ustawach diecezjalnych można nawet dostrzec echa postanowień nakładających na wizytatorów obowiązek poszukiwania plebanów – tancerzy!¹⁵

⁹ SPPP, t. 1, s. 344. Zob. KodWlkp, t. I, s. 131; HUBE (wyd.), *dz. cyt.*, s. 2.

¹⁰ W statutach bpa Jana Grota z 1331 r., w art. *De thabernas visitantibus clericis* znalazł się zapis zakazujący zawierania związków małżeńskich w gospodach i domach prywatnych, uznając takowe za zawarte niezgodnie z prawem, zob. SPPP, t. IV, U. HEYZMANN (wyd.), Kraków 1875, s. 36; Z. GŁOGER, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. III, Warszawa 1985, s. 9–11, sugeruje, że w zakazie tym zapewne chodziło o ludowy zwyczaj wstępowania po ślubie kościelnym na biesiadę do gospody, co niegdyś wiązało się z udziałem kapłana w zabawie. Jednakże należy podkreślić, że ustawa mówi wyraźnie o wstępowaniu w związek małżeński w karczmie, a nie o następujących później ucztach; por. M. KOCZERSKA, *Zawarcie małżeństwa wśród szlachty w Polsce późnego średniowiecza*, PHis 66 (1975), z. 1, s. 1–22; zob. ŁĘTOWSKI, *dz. cyt.*, s. 247–260.

¹¹ S. KONARSKA-ZIMNICKA, *Taniec w Polsce średniowiecznej. Świadectwo źródeł pisanych*, Kraków – Kielce 2009, s. 129–137.

¹² BARON, PIETRAS (opr.), *dz. cyt.*, s. 254–255, gdzie czytamy: *Dolentes referimus quod non solum quidam minores clerici, verum etiam aliqui ecclesiarum praelati, circa comessationes superfluas et confabulationes illicitas, ut de aliis taceamus, fere medietatem noctis expendunt (...)*.

¹³ Z. NOŻYŃSKA, *Tańce w Polsce na tle przeobrażeń społecznych (okres od pradziejów do połowy XVI w.)*, „Roczniki Naukowe Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Poznaniu” (1963), z. 6, s. 60.

¹⁴ KONARSKA-ZIMNICKA, *dz. cyt.*, *passim*.

¹⁵ FIJAŁEK, *Życie i obyczaje kleru*, s. 45–46, przyp. 56; *Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis et Pomeraniae*, s. 26.

Zachowaniom nie przystającym przedstawicielom stanu uświęconego starano się więc zapobiegać mocą ustaw. Statuty synodalne, podnosząc problem zainteresowania duchownych płasami, podejmowały go w dwojaki sposób: bywało, że odnosiły się bezpośrednio zarówno do tańca i tancerzy (wówczas wprost zakazywano udziału w tańcach), albo też — pośrednio, kiedy to krytykowano wszelkie zabawy, widowiska, czy maskarady z udziałem tzw. „rzemieślników rozrywki”, których nieodłącznym elementem był właśnie taniec¹⁶. Już postanowienia budzyńskie legata papieskiego Filipa z 1279 r. upominały duchownych, by *mimis, histrionibus et ioculatoribus non intendant*¹⁷. Podobny zapis został powtórzony w konstytucji uniejowskiej z 1326 r., kiedy to nakazano duchownym, by stronili od nieobyczajnego życia, nie ulegali cielesnym żądom oraz, pod groźbą ekskomuniki, zabroniono im uczestniczenia w występach dawanych przez mimów, histrionów i jokulatorów, a nawet przebywania w miejscach, gdzie zazwyczaj występowali, np. w karczmach (*mimis, histrionibus et ioculatoribus non intendant et tabernas prorsus evitent*)¹⁸. Warto przy tym zwrócić uwagę na powtarzający się zakaz obdarowywania wspomnianych wesółków jakimikolwiek datkami, co przeczyło idei jałmużny, stanowiącej, obok postu i modlitwy, warunek osiągnięcia zbawienia¹⁹. Dekretyści oraz cała rzesza działających wówczas kaznodziejów powtarzała ten kazus począwszy od czasów antycznych, co bez wątpienia świadczy nie tylko o powadze problemu, ale również o jego długiej żywotności i, jak możemy przypuszczać, topicznym charakterze, tym bardziej, że podobnie brzmiące zakazy pojawiają się również w późniejszych źródłach o charakterze normatywnym oraz twórczości kaznodziejskiej²⁰. Pięt-

¹⁶ Określenia tego użył B. GEREMEK, *Życie codzienne w Paryżu w czasach Franciszka Villona*, Warszawa 1972, s. 120.

¹⁷ SPPP, t. I, s. 366; KodWlkp, t. I, s. 428; zob. K. GOŁĄB, *Biskup Filip z Fermo i jego statuty legackie z 1279 r.*, RHis 26 (1960), s. 255–264; zob. GROMNICKI, *dz. cyt.*, s. 143–185; por. HUBE (wyd.), *dz. cyt.*, s. 79.

¹⁸ SPPP, t. I, s. 398; KodWlkp, t. I, s. 57–58, t. II: 1288–1349, I. ZAKRZEWSKI (wyd.), Poznań 1878, s. 391; por. B. ULANOWSKI, *O pracach przygotowawczych do historii prawa kanonicznego w Polsce*, Kraków 1887, s. 33, 61; zob. J. SAWICKI, *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*, t. X: *Synody diecezji wrocławskiej i ich statuty na podstawie materiałów przysposobionych przy udziale Alfreda Jabisona*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1963, s. 148, 173, 471, gdzie zamieszczono statuty wydane w 1448 r. za bpa Piotra Nowaka; *tamże*, s. 503, 523, statuty synodalne biskupa wrocławskiego Rudolfa z 1473 r. zabraniają również noszenia nieprzystających sutannie strojów, pijaństwa, chodzenia do karczmem, oddawania się grom hazardowym i właśnie *ludibus theatralibus*.

¹⁹ Datek dla przedstawiciela ówczesnej bohemii artystycznej postrzegany był jako rozrzutność, zgodnie z twierdzeniem: *histrionibus dare est demonibus ymolare*; zob. J. WOLNY, *Materiały do historii wagantów w Polsce średniowiecznej*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 19 (1969), nr 1/2, s. 83. Konstytucja uniejowska (1326 r.) zabraniała duchownym pod karą klątwy obdarowywania datkami jokulatorów, histrionów, goliardów i buffonów; zob. SPPP, t. I, s. 398; KodWlkp, t. II, s. 391; HUBE (wyd.), *dz. cyt.*, s. 185. Por. J. GACKI, *Benedyktynski klasztor św. Krzyża na Łysej Górze*, Warszawa 1873, s. 215–216. S. KONARSKA-ZIMNICKA, *Średniowieczna jałmużna — oznaką pobożności czy rozrzutności?* (w druku).

²⁰ H. WADDELL, *Średniowiecze wagantów*, tł. Z. Wrzeszcz, Warszawa 1960, apendyks E, s. 363–396; por. K. BRACHA, *Nauczanie kaznodziejskie w Polsce późnego średniowiecza. Sermones dominicales et festuales z tzw. kolekcji Piotra z Miłostawia*, Kielce 2007, s. 278–286, 342–349.

nując takie zachowania, posuwano się nawet do twierdzenia, że przedstawiciele duchowieństwa, którzy prowadzą tańce albo biorą udział w grzesznych i nieprzystojnych widowiskach, pomnażają szeregi aktorów, do których upodobiają się nie tylko zachowaniem, ale również ubiorem²¹. Nie bez powodu zwykło się mawiać, że ten, który *gesta mulierum impudicarum et fabulas exprimit*, to właśnie *histrion et leccator, ioculator vel saltator*, a więc przedstawiciel wielce podejrzanego świata rozrywki²².

Jednakże ustawy synodu budzyńskiego poruszyły także inny, nader istotny problem. Otóż w paragrafie czterdziestym pierwszym zabroniono duchownym prowadzenia tańców w miejscach uświęconych, a więc na cmentarzach i w kościołach, powołując się przy tym na św. Augustyna, zgodnie z opinią którego *melius est festivis diebus fodere, vel arare, quam choreas ducere*²³. Taniec w tych właśnie miejscach, w których chętnie gromadzili się ówczesi wesołkowie, nie należał do rzadkości, a bramy cmentarza, który zazwyczaj był otoczony murami, właściwie zawsze pozostawały otwarte²⁴. Dodatkowo, co podkreślał Bronisław Geremek, cmentarz był w osadzie jednym z nielicznych, o ile nie jedynym miejscem oświetlonym, a to przyciągało waleśających się po nocach ludzi różnego autoramentu²⁵. Mogło mieć to również związek z faktem, iż, jak twierdzi Jean Claude Schmitt,

nie bacząc na obrzędy kościelne, młodzi tancerze deptają rytmicznie ziemię zmarłych i dzięki temu nawiązują łączność ze swoimi zmarłymi rodzicami i przodkami. Tańcząc na cmentarzach, jak rzekomo tańczą tam po nocach sami zmarli²⁶.

²¹ Opinię taką głosiły statuty synodalne bpa Mikołaja Kurowskiego z 1402 r.; zob. *Statuta synodalia diocesis Wladislaviensis et Pomeraniae*, s. 3–5; por. akta synodu bpa Jana Kropidły z 1418 r., zawarte tamże, s. 11–12.

²² Cyt. za J. KLAPPER, *Das mittelalterliche Volksschauspiel in Schlesien*, „Mitteilungen der Schlesischer Gesellschaft für Volkskunde” 29 (1928), s. 185.

²³ SPPP, t. I, s. 373; KodWlkp, t. I, s. 435; HUBE (wyd.), *dz. cyt.*, s. 102. M. BERTHOLD, *Historia teatru*, tł. D. Żmij-Zielińska, Warszawa 1980, s. 177, zwraca uwagę, że już na synodzie w Kartaginie cesarz Teodozjusz II wydał rozporządzenie, zgodnie z którym dni świąteczne wymagały zaniechania wszelkich występów teatralnych w kościołach, a miało to na celu przywrócenie pierwotnej skromności coraz zbytckowniejszej liturgii w Kościele bizantyjskim.

²⁴ Już statuty synodu wrocławskiego, zwołanego przez legata Jakuba, archidiacona leodyjskiego, w 1248 r., nakazują biskupom pilnować, by cmentarze w ich diecezjach były zamknięte; zob. GROMNICKI, *dz. cyt.*, s. 67. Podobny nakaz okopania lub ogrodzenia cmentarza odnajdujemy w statutach synodalnych z 1285 r.; tamże, s. 196; zob. HUBE (wyd.), *dz. cyt.*, s. 48–49, 170; SPPP, t. I, s. 356, 384.

²⁵ B. GEREMEK, *Poczucie przestrzeni i świadomość geograficzna*, w: TENŻE (red.), *Kultura Polski średniowiecznej XIV–XV w.*, Warszawa 1997, s. 647; zob. H. ZAREMSKA, *Człowiek wobec śmierci: wyobrażenia i rytuały*, w: tamże, s. 501–506; S. CZARNOWSKI, *Podział przestrzeni i jej rozgraniczanie w religii i magii*, w: TENŻE, *Dzieła*, t. III, *Studia z dziejów kultury celtyckiej. Studia z dziejów religii*, Warszawa 1956, s. 223; zob. W. WÓJCIK, *Prawo cmentarne w Polsce do połowy XVI wieku*, PS 10 (1958), nr 2, s. 165–218.

²⁶ J.C. SCHMITT, *Duchy. Żywi i umarli w społeczeństwie średniowiecznym*, Gdańsk – Warszawa 2002, s. 178; por. E. SCHRÖDER, *Die Tänzer von Kölbick. Ein Mirakel des 11. Jahrhunderts*, ZKG 17 (1897), s. 94–164; ciekawą interpretację antropologiczną przedstawił J.C. SCHMITT, „Jeunes” et danse des chevaux de bois le folklore méridional dans la littérature des „exempla” (XIII–XIV siècles), „Cahiers

Jednakże pomimo wielowiekowej tradycji tego typu obrzędów, z punktu widzenia Kościoła była to jawna profanacja przestrzeni świętej należącej do świata ludzi zmarłych, czemu próbowano przeciwdziałać właśnie literą prawa²⁷. Podobny zakaz znajdujemy także w ustawach synodu uniejowskiego z 1326 r. Dekrety uniejowskie arcybiskupa gnieźnieńskiego Janisława w paragrafie piętnastym zabraniają nie tylko duchownym, ale i świeckim brania udziału we wszelkich maskaradach i widowiskach, podczas których uczestnicy naigrywają się z Kościoła, obyczajów i czci duchownych, oraz w zabobonnych obrzędach i zabawach tanecznych, które zwykły odbywać się właśnie na cmentarzach albo wręcz w obrębie kościoła, głównie w okresie Bożego Narodzenia²⁸. Niewątpliwie ustawodawcy mogli mieć na myśli Święta Głupców oraz Święto Osta, które przecież za główną scenę dla swych widowisk obierały właśnie świątynie i place dookoła nich. W ten to właśnie sposób manifestowano parodystyczną stronę uroczystości, jak możemy domniemywać, zupełnie zaburzających ustaloną hierarchię społeczną i hierarchię wartości moralnych, co postrzegano jako intencjonalnie naganne drwienie z Kościoła i jego przedstawicieli, a co tym bardziej raziło, iż odbywało się w okresie świąt Narodzenia Pana²⁹. Problem ten nie uszedł uwadze papieża Innocentego III, który już w 1207 r., dostrzegając rangę i skalę problemu, skierował do najwyższych duchownych ówczesnej *Christianitas*, a więc również do arcybiskupa gnieźnieńskiego Henryka Kietlicza, list, w którym mocno piętnował noworoczne widowiska i misteria. Zwracał przy tym uwagę, iż uroczystości te, ze względu na swój sceniczny charakter, wymagają od uczestników przebijania się, co, jak możemy wywnioskować, nie stanowiło przeszkody dla przyłączających się do nich chętnie duchownych. Jednakże autor listu, negując takie zachowanie, stwierdził, że ci, co tak czynią, robią z siebie pośmiewisko przed ludem³⁰. W kontekście owego przebijania się interesującą wydaje się wzmianka o wprowadzanych do kościoła potworach w maskach (*monstra*

de Fanjeaux” (1976), nr 11, s. 127–158; por. TENŻE, *Gest w średniowiecznej Europie*, Warszawa 2006, s. 94–96.

²⁷ E. POTKOWSKI, *Dziedzictwo wierzeń pogańskich w średniowiecznych Niemczech. Defuncti vivi*, Warszawa 1973, s. 66; por. U. ŁYDKOWSKA-SOWINA, *Ludowe obrzędy i zwyczaje świąteczne w świetle średniowiecznych kazań i statutów synodalnych*, EtnP 24 (1980), z. II, s. 168; synod w Rouen w 1231 r. zabraniał „pod karą ekskomunikacji tańców na cmentarzu i w kościele”, co powtarzały postanowienia duchowieństwa polskiego: *Prohibeant etiam sacerdotes, sub poena excommunicationis, choreas in coemeteriis vel in ecclesiis duci*; zob. SPPP, t. I, s. 373.

²⁸ Tamże, s. 398, 402; KodWlkp, t. II, s. 391; SAWICKI, *dz. cyt.*, s. 346; streszczenie polskich statutów.

²⁹ A. DĄBRÓWKA, *Teatr i sacrum w średniowieczu. Religia – cywilizacja – estetyka*, Wrocław 2001, s. 517–521; J. HEERS, *Święta głupców i karnawały*, tł. G. Majcher, Warszawa 1995, s. 75–134.

³⁰ WADDELL, *dz. cyt.*, apendyks E, s. 380–381; KodWlkp, t. I, s. 57–58; por. GROMNICKI, *dz. cyt.*, s. 27. M. BOBOWSKI, *Polskie pieśni katolickie od najdawniejszych czasów do końca XVI w.*, Kraków 1893, s. 8–9, jak się wydaje błędnie uważał, że treść listu, odzwierciedlając stan rzeczy istniejący w ówczesnej Europie, mogła się jeszcze nie pokrywać ze stosunkami panującymi w Polsce; zob. BARAN-KOZŁOWSKI, *dz. cyt.*, s. 110; J. WYROZUMSKI, *Kościół i społeczeństwo polskie w świetle bulli papieża Innocentego III*, w: R. MICHAŁOWSKI (red.), *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, Warszawa 1997, s. 109–118.

larvarum), a które to maski traktowane były jako nierozzerwalny atrybut aktorskiego rzemiosła³¹. Ów wyraźny ostracyzm tego typu zachowań bez wątpienia miał także związek z negatywnym nastawieniem Kościoła do aktorów wykorzystujących rzeczony rekwizyt nie tylko w czasie wspomnianych Świąt Głupców czy Święta Ośła, ale również podczas rozmaitych występów parateatralnych, odbywających się na zaimprovizowanych ulicznych scenach, nierzadko w wykonaniu młodzieży akademickiej³². Powszechnie znany jest list Grzegorza IX z 1230 r., skierowany do opata w Brzesku, przeora norbertanów na Zwierzyńcu oraz przeora dominikanów w Krakowie, w którym na podstawie doniesień opata klasztoru w Tyńcu zawiadamiano, że scholarzy krakowscy w święta Bożego Narodzenia i kilka dni następnym oddają się „obzarstwu i pijatyce, śpiewom, igrom i innym obrzydliwościom, czym klasztor obrażają, spokój mnichów zakłócają i serca ich bardzo gorszą”³³. Jak możemy się zatem domyślać, zabawy, którym zazwyczaj towarzyszył taniec, wzmagaly, niestety, zainteresowanie księży i zakonników doczesnością i jakże ulotnymi przyjemnościami, zamiast kierować ich myśli ku Bogu i rzeczom Jemu miłym. Nie dziwi więc zapis w *Regule Tercjarzy Franciszkańskich*, który wyraźnie zabraniał braciom zakonnym „chodzić na niepocziwe gody i swadźby, ani na które marność ani do dworów ani do tańców”³⁴.

³¹ KodWlkp, t. I, s. 58; A. BRÜCKNER, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1970, s. 324; szerzej L. SERRANO, *Jeux de masques. Essai sur le travesti derisoire dans la littérature*, Paris 1977. V.J. MANSIKKA, *Die Religion der Ostslaven*, t. I: *Quellen*, Helsinki 1922, s. 236, podaje szczegółowy opis zabaw urządzanych przez „igrców, niedźwiedników, błaznów (...) w maskach, w bezwstydnym przebraniu, (...) którzy upijają się, tańczą i grają na trąbach”. Zapis dotyczący „zamaskowanych” duchownych znalazł się również w późniejszych statutach synodu prowincjalnego ryskiego z 1428 r.; zob. *Statuty synodalne Warmińskie, Sambijskie, Pomezzańskie, Chełmińskie oraz Prowincjalne Ryskie. Z Braniewskiego wydania księdza Franciszka Hiplera 1899 roku oraz pierwodruków 1922 i 1932 roku przełożył biskup Julian Wojtkowski*, Olsztyn 2010, s. 282, 310.

³² Zabawy karnawałowe, według Sebastiana Branta, autora *Statku szaleńców*, są „pomysłem diabelskim, zrodzonym z szaleństwa”; cyt. za J. DELUMEAU, *Grzech i strach. Poczucie winy w kulturze Zachodu XIII–XVIII w.*, tł. A. Szymanowski, Warszawa 1994, s. 187; krytykując zabawy karnawałowe, występowało również przeciwko praktykowanym w tym czasie wszelkim zabobonom, a nawet czarom, o czym świadczy choćby statut poznański bpa Andrzeja Łaskarza z Gosławic, zatytułowany *De incantationibus et abusionibus carnisprivii*; zob. w: SPPP, t. V, M. BOBRZYŃSKI (wyd.), Kraków 1878, Dodatek: U. HEZMANN (wyd.), *Statuta synodalia Andreae episcopi posnaniensis saeculo XV^{mo} confecta*, Kraków 1877, s. XXVI.

³³ W. KĘTRZYŃSKI, S. SMOLKA (wyd.), *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tyńckiego*, Lwów 1875, s. 34; zob. *Wybór źródeł do historii Polski średniowiecznej (do połowy XV wieku)*, t. I: G. LABUDA, B. MIŚKIEWICZ (red.), *Spółczesność i państwo polskie do połowy XIII wieku*, Poznań 1966, s. 230.

³⁴ *Regula Tercjarzy Franciszkańskich*, w: A. BRÜCKNER (opr.), *Polska proza średniowieczna*, Kraków 1923, s. 65; por. W. WYDRA, R. RZEPKA (wyd.), *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*, Wrocław 1995, s. 160; podobnie brzmiący zakaz wystosował pod adresem mnichów wizytator klasztorów Hugo, który w 1299 r. został przez wikariusza generalnego wydelegowany do Miechowa; zob. S. NAKIELSKI, *Miechovia sive promptuarium antiquitatem Monasterii Miechoviensis*, Kraków 1634–1646, s. 231. W stosunku do kobiet — mniszek wszelkie normy etyczne znacznie zastrzono; zob. BARON, PIETRAS (opr.), *dz. cyt.*, t. II, s. 566–567 (Vienne).

Pod koniec XIV stulecia miał miejsce synod warmiński bpa Henryka III Sorboma. Ustawodawcy sformułowali wówczas bardzo konkretne zakazy dotyczące uczęszczania duchownych do gospód „na biesiady, pijaństwa i popijanki wieśniaków”. Nakazywali ponadto duchownym, „by nie mieszały się do doczesnych zysków, targów i zajęć, czyli urzędów, zwłaszcza nieprzystojnych, albo tańców, gier i widowisk”, a wszystko po to, „by depcząc godność kapłańską nie gorszyli innych na wzór Rybałtów”³⁵. Pragnąc ukrócić tego typu zachowania na początku XV stulecia, w 1402 r. statuty synodalne diecezji wrocławskiej i pomorskiej bpa Mikołaja Kurowskiego zabraniały duchownym prowadzenia tańców i brania udziału w nieprzyzwoitych zabawach, czym, jak argumentowano, pomnażać mieli szeregi aktorów³⁶. Za przyczyną tegoż abpa Mikołaja Kurowskiego pomiędzy 1407 a 1411 r. (najprawdopodobniej w 1408 r.) zostały ogłoszone statuty archidiecezji gnieźnieńskiej³⁷. W artykule trzydziestym szóstym odnajdujemy znany z innych ustaw, a będący, o czym wspominałam wyżej, prawdopodobnie formą topiczną, zapis *item clerici non intendant hystrionibus*³⁸. Natomiast w artykule dziewiątym znalazł się zakaz dotyczący zarówno uprawiania przez duchownych niestosownych gier w gałki i kości, jak również, co wydaje się w tym zestawieniu wielce wymowne, bowiem sytuujące interesujące nas zjawisko w gronie wielce grzesznych zabaw — zakaz dotyczący uczestniczenia w tańcach i podobnych rozrywkach³⁹.

Z powtarzających się w źródłach normatywnych, krytykowanych przez duchowieństwo owych „podobnych” rozrywek, można wywnioskować, że chodziło również o śpiewanie pogańskich, co podkreślano, piosenek, które, jak czytamy

³⁵ Statuty synodalne Warmińskie, Sambijskie, Pomezzańskie, Chełmińskie oraz Prowincjalne Ryskie, s. 7. Podobnie brzmiące zakazy znalazły się w statutach synodu bpa Łukasza Watzenrode z 1497 r.; tamże, s. 31.

³⁶ Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis et Pomeraniae, s. 3, 4–5; na temat synodu zob. S. SROKA, Przyczynki do biografii arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Kurowskiego, NP (1990), t. LXXIII, s. 291–293. Zob.: Ustalenie chronologii biskupów wrocławskich, s. 28–39, 41–46; KORYTKOWSKI, Katalog arcybiskupów gnieźnieńskich, s. 45–46; TENŻE, Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy, t. I, s. 764–792; J. FIJAŁEK (opr.), Ustalenie chronologii biskupów wrocławskich, Kraków 1894, s. 41–45.

³⁷ J. SAWICKI, Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne, t. V: Synody archidiecezji gnieźnieńskiej i ich statuty, Warszawa 1950, s. 4, 6; por. W. ABRAHAM, Najdawniejsze statuty synodalne archidiecezji gnieźnieńskiej oraz statuty z rękopisu Oss. Nr 1627 z uwzględnieniem materiałów zebranych przez ś.p. B. Ulanowskiego, Kraków 1920, s. 6–11; por. B. ULANOWSKI, Materiały do historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce w w. XVI, w: Archiwum Komisji Prawniczej, t. I, Kraków 1895, s. 552.

³⁸ SAWICKI, Concilia Poloniae, t. V, s. 22–23, 263; gdzie czytamy: *Item clerici non intendant hystrionibus, venacionibus, thabernis aut taxillis nec sint invasores aliorum sub privacione officii et beneficij, et si clericus aliquid ex ebrietate fecerit, quod obviat honestati clericali, aut quempiam verbis turpibus aut verberibus invaserit, talis tribus [marcis] usualibus mulctabitur, qui si non [fuerit] in solvendo, per unum mensem integrum in carcerem intrudatur.*

³⁹ Tamże, s. 14, 258, gdzie czytamy: *Item ut clerici in alea non ludant nec coreas ducant nec taxillos nec ludentibus se ingerent nec huiusmodi intersint vanitatibus, nisi ex causa rationabili et honesta sub simili pena;* tu również w art. 7 potępienie pijaństwa i uczęszczania do karczem.

w rozdziale *De ritu paganico* statutu krakowskiego Piotra Wysza i Jana Szafrąca z 1408 r., miały służyć wzywaniu i adorowaniu pogańskich bóstw⁴⁰. Podobną wymowę ma zapis w statucie bpa Wacława z 16 października 1410 r., gdzie czytamy: *cantilenas mundanas turpes et scurrilia turpiloquia (sicut decet sanctos) non proferant neque cantent*⁴¹. Śpiewanie zatem, co wyraźnie trzeba podkreślić, łączono bezpośrednio z tańcem, toteż uchwalone 26 maja 1411 r. statuty diecezji pomezkańskiej w paragrafie dziesiątym nakazują duchownym całkowicie unikać tańców i publicznych widowisk, a w paragrafie jedenastym zabraniają oddawania się pogańskim zwyczajom i wykonywania pogańskich właśnie pieśni⁴², które, jako że były świeckie, uznawano nie tylko za wielce gorszące, ale twierdzono nawet, że Bogu zdecydowanie bardziej podoba się „szczekanie psów i ryczenie wołów niż lubieżne śpiewy kleryków”⁴³. Czasami śpiewom towarzyszyło klaskanie w dłonie, stanowiące pierwotnie surogat tańca (widoczne jest to chociażby w określeniu *plaudista*, używanym dla nazwania tancerza⁴⁴), czego również, na równi z tańcami, zakazywano, jak to miało miejsce w przypadku synodu pomezkańskiego bpa Jana Rymanna w 1411 r.⁴⁵

Podobną wymowę mają również wydane w 1418 r. statuty synodalne diecezji wrocławskiej i pomorskiej bpa Jana Kropidły⁴⁶, gdzie także poruszono kwestię uczestniczenia duchownych we wspólnych śpiewach nieobyczajnych pieśni, wykonywanych szczególnie podczas odbywających się zarówno w dzień, jak i w nocy zabaw tanecznych. Ustawodawcy zwrócili przy tym uwagę, że owe „gorszące wybryki”, których dopuszczali się przedstawiciele stanu uświęconego, polegały także na przyłączaniu się do korowodów tanecznych, a nawet, co uznawano za wielce nieprzyzwoite, na wykonywaniu skocznych tańców z dziewczętami i niewiastami

⁴⁰ B. ULANOWSKI, *Kilka uwag o statutach synodów dyjecezyjalnych krakowskich w XIV i XV stuleciu*, w: *Archiwum Komisji Historycznej*, t. V, Kraków 1889, s. 27; zob. też *Ustalenie chronologii biskupów wrocławskich*, s. 52–53; zob. ŁĘTOWSKI, *dz. cyt.*, s. 309–338.

⁴¹ SAWICKI, *Concilia Poloniae*, t. X, s. 114, 386. Tu także w art. 3 wzmianka o niedozwolonych dla duchowieństwa strojach i uczęszczaniu do karczem; zob. *Statuta synodalia dioeciesana sanctae ecclesiae Wratislaviensis*, s. 41. M. de Montbach datuje ów synod na 1415 r.; *tamże*, s. 38–51.

⁴² NOŻYŃSKA, *art. cyt.*, s. 62, przyp. 163.

⁴³ JAN ISNER, *Pax huic domui*, BJ, rkps 1183, k. 261v, gdzie czytamy: (...) *qui illicitum cantum cantant in ecclesia provocantem non ad devocionem sed ad dissolutionem cordis. De illo cantu dicunt Ieronimus et Augustinus, quod Deo plus placet latratus canum et mungientium bovum quam cantus clericorum luxuriosorum vel lascive cantantium (...)*; por. J. ZATHEY, *Biblioteka Jagiellońska w latach 1364–1492*, w: J. ZATHEY, A. LEWICKA-KAMIŃSKA, L. HAJDUKIEWICZ, *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, t. I: 1364–1755, Kraków 1966, s. 50–60.

⁴⁴ KONARSKA-ZIMNICKA, *Taniec*, s. 91.

⁴⁵ *Statuty synodalne Warmińskie, Sambijskie, Pomezkańskie, Chełmińskie oraz Prowincjalne Ryskie*, s. 250.

⁴⁶ KORYTKOWSKI, *Katalog arcybiskupów gnieźnieńskich*, s. 43–44; TENŻE, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy*, t. I, s. 717–741; zob. *Ustalenie chronologii biskupów wrocławskich*, s. 28–39, 46.

w dni świąteczne. Również archidiakon włocławski Stanisław z Komorznic bardzo wyraźnie się takim zachowaniom sprzeciwiał, nie wahając się głośno krytykować poczynania wiejskich plebanów, którzy

(...) *diebus dominicis et festivis, quibus vel aliud agendum esset nisi Deo vacandum, choreis saecularium et saltationibus puellarum ac mulierum adesse, et saepius interesse coronati sertis et crinalibus comas ac rubeos calciati calceos, palam inter saeculares et laicos discurrere et improbe clamare non erubent*⁴⁷

Należy tu podkreślić, że powiązanie tańca z kobietą i jej seksualnością było częstym motywem, po który sięgali także kaznodzieje. Tomasz Štítný — czeski autor z XIV w., ganiąc taniec jako przyczynę rozkładu życia rodzinnego, podkreślał, że młode kobiety, jak to określił, „z nawyku młodości” nade wszystko gustują w nieprzystojnych skokach⁴⁸. Również Stanisław ze Skarbimierza nawoływał do opamiętania *mulieres et virgines*⁴⁹. Trzeba przyznać, że bohaterkami kazań często bywały także starsze kobiety (*vetulae*), często wyjątkowo brzydkie i „pomarszczone”, których zamiłowanie do tańca zachowało się w przysłowiu: „Stara baba, a skacze w tańcu by sarna”⁵⁰. To im właśnie przypisywano szczególną rolę w przekazywaniu młodym dziewczętom tajników uwodzenia, obarczając je tym samym główną odpowiedzialnością za zachęcanie młodzieży do grzesznych tańców, sprośnych przyśpiewek i skocznych, często wyuzdanych zabaw⁵¹. A zachowania takie, wespół z pijaństwem, zalotnością, braniem udziału w nieprzystojnych widowiskach i zabawach publicznych określano mianem „wszetczności”⁵².

Lata 20-te i 30-te XV stulecia to okres, w którym wielokrotnie pochyłano się nad bolesną dla Kościoła kwestią odnowy moralnej kleru. Ogłoszona 26 stycznia

⁴⁷ *Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis et Pomeraniae*, s. 12; zob. J. GREŻLIKOWSKI, *Synody diecezji włocławskiej przed soborem trydenckim*, PK 54 (2011), nr 1–2, s. 296–297.

⁴⁸ Cyt. za Č. ZIBRT, *Jak se kdy v Čechách tancovalo*, Praha 1895, s. 47.

⁴⁹ STANISŁAW ZE SKARBIMIERZA, *Sermones sapientiales*, cz. II, B. Chmielewska (wyd.), Warszawa 1979, s. 86.

⁵⁰ S. ADALBERG, *Księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, Warszawa 1889–1894, s. 597.

⁵¹ STANISŁAW ZE SKARBIMIERZA, *Sermones super „Gloria in excelsis”*, R. Zawadzki (wyd.), Warszawa 1978, s. 104, podaje, że stare kobiety dysponowały tajemną wiedzą, znały magiczne znaki i zaklęcia, a wszystko to nazywał *vanae vetularum benedictiones*; J. DELUMEAU, *Strach w kulturze Zachodu*, tł. A. Szymanowski, Warszawa 1986, s. 322, podkreśla, że stare, brzydkie kobiety często były przedstawiane jako wcielenie wszelkiego zła i występku, a więc sprzymierzeńcy szatana; por. L. ZYGNER, *Kobieta – czarownica w świetle ksiąg konsystorskich z XV i początku XVI w.*, w: Z.H. NOWAK, A. RADZIWIŃSKI (red.), *Kobieta i rodzina w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 1998, s. 91–102; szerzej zob. KONARSKA-ZIMNICKA, *Taniec*, s. 164–172; TAŻ, *Kobieta w świecie rozrywki. Kilka uwag natury semantycznej* (w druku).

⁵² *Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis et Pomeraniae*, s. 11, gdzie czytamy: *in tabernis (...) usque ad summum inebriari et ibidem tripudiare ac plaudere, turpia quoque et inpudica nedum loqui, sed et cantare sonorose ac maledicere et saepius rixari, (...) non verentur nec desistunt*. Późniejsze (1454 r.) statuty diecezji wrocławskiej bpa Dominika Piotra w art. *De vita honestate clericorum* zabraniają natomiast, obok gry w kości, udziału w grzesznych zabawach i widowiskach, uczestniczenia we „wszelkich nieobyczajnościach”; zob. *Statuta synodalia dioecesis sanctae ecclesiae Wratislaviensis*, s. 76.

1423 r. tzw. kodyfikacja płocka bpa Jakuba z Korzkwi Syrokomli, zwanego potem Jakubem z Kurdwanowa, piętnuje znany nam z wcześniejszych statutów synodalnych katalog przewinień, których dopuszczali się duchowni⁵³. Idee reformatorskie przyświecały również mającemu miejsce pomiędzy 1420 a 1434 r.⁵⁴ I synodowi chełmskiemu, na którym bp Jan Biskupiec⁵⁵, rozpoczynając swe bogate dzieło ustawodawcze, w artykule czterdziestym trzecim, zatytułowanym *De non potando et ludendo cum laicis*, podjął kwestię naprawy obyczajów i dyscypliny kleru⁵⁶. Były to jednak bardzo lakonicznie brzmiące postulaty nawołujące do szeroko pojmowanej naprawy obyczajów.

Jednakże nieustannie powracającym problemem było zainteresowanie duchownych świeckimi rozrywkami, szczególnie interesującymi nas tańcami. Z tej też zapewne przyczyny ustawy synodu wieluńsko-kaliskiego bpa Mikołaja Trąby z 1420 r. w rozdziale księgi trzeciej, *De vita et honestate clericorum*, wprost zakazywały duchownym brania udziału w tańcach i publicznych widowiskach. Natomiast w rozdziale *De statu monachorum et canonicorum regularium* zapisano, że duchowny zobowiązany jest całkowicie powstrzymać się od brania udziału w zabawach igrców oraz w swawolnych i rozwiązłych tańcach pod surowymi rygorami ustaw kanonicznych⁵⁷. Z tego samego okresu pochodzą statuty poznańskie bpa Andrzeja Łaskarza z Gostawic (niewykluczone, że to właśnie one zostały ogłoszone jako pierwsze, jeszcze przed ogłoszeniem kodyfikacji Mikołaja Trąby⁵⁸). W nich również odnajdujemy znane z wcześniejszych ustaw synodalnych zapisy zakazujące duchownym grania w kości, brania udziału w publicznych zabawach i prowadzenia tańców⁵⁹. Znalazł się tu także ciekawy zapis, zgodnie z którym zabroniono nowo

⁵³ SAWICKI, *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*, t. VI: *Synody diecezji płockiej i ich statuty*, Warszawa 1952, s. 10, 15, 226–231, gdzie art. *De habitu clericorum*; zob. ULANOWSKI, *O pracach przygotowawczych*, s. 43–44, podaje informację, że kodyfikacja ta zawiera statuty synodu płockiego z 1398 r.; zob. L. ZYGNER, *Kodyfikacja płocka biskupa Jakuba Kurdwanowskiego z przełomu XIV i XV wieku*, w: B. DYMEK (red.), *W mazowieckiej przestrzeni kulturowej. Prace ofiarowane w 80. rocznicę urodzin Profesora Ryszarda Juszkiewicza*, Warszawa 2007, s. 33–79.

⁵⁴ Datację taką podaje J. SAWICKI, *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*, t. IV: *Najdawniejsze statuty synodalne diecezji chełmskiej z XV w.*, Lublin 1948, s. 54–55.

⁵⁵ *Tamże*, s. 1–27, gdzie obszerna bibliografia.

⁵⁶ *Tamże*, s. 165, gdzie art. 43 *De non potando et ludendo cum laicis*.

⁵⁷ Mikołaj Trąba upomina księży, *by choreis et publicis spectaculis non intersint*, zob. SPPP, t. IV, s. 207, 221; *Statuty synodalne wieluńsko-kaliskie Mikołaja Trąby z r. 1420* (Studia i materiały do ustawodawstwa synodalnego w Polsce 4), B. ULANOWSKI (opr.), J. Fijałek, A. Vetulani (wyd.), Kraków 1915–1920–1951, s. 45; zob. KORYTKOWSKI, *Katalog arcybiskupów gnieźnieńskich*, s. 46; TENŻE, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy*, t. II, s. 1–75.

⁵⁸ L. ZYGNER, *Synody diecezjalne metropolii gnieźnieńskiej na przełomie XIV i XV wieku* (Gniezno – Kraków – Płock – Poznań – Włocławek), w: A. BARCIAK (red.), *Kultura prawna w Europie Środkowej*, Katowice 2006, s. 209, przywołuje również opinię W. Abrahama i J. Sawickiego; zob. W. GÓRALSKI, *Statuty arcybiskupa Mikołaja Trąby*, w: F. KIRYK (red.), *Mikołaj Trąba. Mąż stanu i prymas Polski. Materiały z Konferencji Sandomierz 13–14 czerwca 2008 roku*, Kraków 2009, s. 139–150.

⁵⁹ *Item clerici in alea non ludant nec taxillis, nec ludentibus se ingerant, nec choreas ducant, nec hujusmodi vanitatibus intersint*; SPPP, t. V, s. XIX.

wyświęconym kapłanom, według przyjętego zwyczaju, po pierwszej Mszy św. uczestniczenia w uczcie połączonej z nieobyczajnymi tańcami i śpiewania podobnych pieśni. W kolejnym ustępie nakazano dodatkowo, by duchowni powstrzymywali się od nocnych tańców w wigilie świąt, szczególnie św. Jana Chrzciciela, Piotra i Pawła, a wszystko to z powodu nieobyczajności, które wówczas mają ponoć miejsce⁶⁰. Co ciekawe, odnoszono się tu również do *ludos paschales* odbywających się w Wielką Sobotę i następujących po niej dwóch dni świąt, ze szczególnym uwzględnieniem dyngusa, kiedy to po okresie Wielkiego Postu dawano upust radości i chętnie oddawano się skocznyom płaśom⁶¹.

Okresy świąteczne, jak możemy wywnioskować, podlegały szczególnym obstrzeżeniom, tym bardziej, że właśnie wówczas pokusa zabawy była największa (przypomnijmy wzmiankowane listy Innocentego III czy Grzegorza IX). W statutach synodalnych synodu prowincjalnego ryskiego z 1428 r. zamieszczono zapis „W noc Chrystusową pod karą klątwy nikt nie powinien się bawić”, a ci, którzy złamali ten zakaz, mogli być rozgrzeszeni tylko przez biskupa⁶². Należy tu także przywołać zapisy, jakie znalazły się w statutach synodalnych diecezji wrocławskiej bpa Konrada z 1446 r., gdzie zabroniono duchownym nadużyć i różnych wybryków, jakie ponoć miały się odbywać podczas obchodów związanych ze świętem św. Anny i innych patronów parafialnych, zabraniając im również uczestniczenia w kulcie pogańskich bóstw, a nakazując wprowadzać święte, chrześcijańskie znaki⁶³. Co ciekawe, w kontekście interesującego nas tańca, w artykule czwartym znalazł się wiele mówiący fragment:

⁶⁰ Tamże, s. XXXII, gdzie w art. *De choreis nocturnis festorum* czytamy: *Item inhibeat is nocturnas choreas in diebus sabbativis et in vigiliis sanctorum Joannis Baptistae, Petri et Pauli, cum plures fornicationes, adulteria et incestus illis temporibus committuntur; Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis et Pomeraniae*, s. 3; zob. J. SAWICKI, *Concilia Poloniae. Studia i źródła krytyczne*, t. VII: *Synody diecezji poznańskiej i ich statuty*, Poznań 1952, s. 160, gdzie art. 61. *De choreis; tamże*, s. 155, art. 36 *De ludis in Carnisprivio*, gdzie czytamy: *Item doceatis populum, quod in Carnisprivio statim post cenam primam non comedant carnes nec lacticina, ymo nec eciam alia [cibaria], quia statim ieiunium Quadragesime incipit post primam cenam. Ed id intelligendum est de quolibet alio die post quem sequitur alii dies ieiunii. Item quia multe incantaciones et supersticiones consueverunt fieri in Carnisprivio, arceatis populum vestrum, ut a talibus desistant et a dissolucionibus effrenate consuetudinis, ne viri mulierum vestri nec mulieres virorum utantur.*

⁶¹ TENŻE, *Concilia Poloniae*, t. VII, s. 155–156, art. 37 *De dyngusch*; SPPP, t. r, Dodatek, s. XXVI; por. A. BRÜCKNER, *Literatura religijna w Polsce średniowiecznej*, cz. I: *Kazania i pieśni. Szkice literackie i obyczajowe*, Warszawa 1902, s. 53–54; J. KOWALSKA, *Taniec drzewa życia. Uniwersalia kulturowe w tańcu*, Warszawa 1991, s. 66, uznała, że taniec podczas Wielkanocy miał stymulować szczęśliwe zamęście lub ożenek; HEERS, *dz. cyt.*, s. 67; zob. L. KORCZAK, *Wieki średnie*, w: A. CHWALBA (red.), *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, Warszawa 2005, s. 66; D. FORSTNER, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, tł. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa 1990, s. 23; B. WOJCIECHOWSKA, *Kościół a ludowe praktyki wielkanocne u schyłku średniowiecza*, „Rocznik Świętokrzyski”, seria A – Nauki Humanistyczne, 25 (1998), s. 1–8.

⁶² *Statuty synodalne Warmińskie, Sambijskie, Pomezjańskie, Chełmińskie oraz Prowincjalne Ryskie*, s. 309.

⁶³ *Statuta synodalia dioecisana sanctae ecclesiae Wratislaviensis*, s. 55.

*Idem ut ad aleas et ad taxillos non ludant nec huiusmodi ludis intersint, eciam ut plausus manuum more gentili vel cantilenas seculares cantare non presumant, quia in uno ore laudes Christi cum laudibus Jovis non concordant*⁶⁴.

Zwrócono przy tym uwagę, że nadal, pomimo powtarzanych nieustannie zakazów, również w okresie Bożego Narodzenia urządzone są widowiska i zabobonne obrzędy⁶⁵. Było to zatem nader ważne oświadczenie, które wyraźnie wskazuje z jednej strony na żywotność problemu, z drugiej zaś na nieskuteczność tego typu nakazów i zakazów, powtarzanych przez kolejne synody.

Zakaz uprawiania tańca był więc sztandarowym obostrzeniem, którego przestrzeganie warunkowało cnotliwe życie, a który odnajdujemy niemal we wszystkich znanych nam statutach synodalnych. W bardzo ciekawy sposób zarzut ten zaprezentowany został w konstytucji biskupa przemyskiego Piotra z 1450 r., gdzie zamieszczono przepis odnoszący się do bractwa złożonego niemal z samych duchownych, a w którym zabroniono sprowadzać do wspólnoty histrionów, uczęszczać do gospód oraz w dniu nabożeństw czy zebrań bractwa uczestniczyć w tańcach, bowiem, jak argumentowano, nosi to znamiona blasfemii Męki Pańskiej⁶⁶. Należy tu jednak podkreślić, że odwołania w kontekście tańca do symboliki Męki Pańskiej nie były zjawiskiem rzadkim czy nowatorskim. Teresa Michałowska uważa, że przeciwstawianie „cierpiącego na krzyżu Chrystusa rozbawionemu tancerzowi należało do toposów literatury moralistycznej”⁶⁷, a porównanie to, poprzez swój wielki ładunek emocjonalny, odgrywało olbrzymią rolę w złożonym procesie werbalnego oddziaływania na słuchaczy⁶⁸

⁶⁴ SAWICKI, *Concilia Poloniae*, t. X, s. 447, gdzie również art. 2, 3, odnoszące się do stroju duchownych oraz uczęszczania do karczem. Klaskanie było nieodłącznym elementem tańców, stanowiąc nie tylko swoistą pierwotną figurę taneczną, ale nadając płasom charakterystyczny rytm; zob. KONARSKA-ZIMNICKA, *Taniec*, s. 192.

⁶⁵ SPPP, t. V, Dodatek, s. XXV, w art. *De ludis festorum* czytamy: *Item in vigilia Nativitatis Christi prohibeantur ludi et superstiosae opiniones, quae – proh dolor! – in hac videntur patria.*

⁶⁶ Informację przytaczam za FIAŁEK, *Życie i obyczaje kleru*, s. 48, przyp. 60; por. KONARSKA-ZIMNICKA, *Taniec*, s. 181–187; TAŻ, *Blasfemia Męki Pańskiej? Przykład tańca* (w druku).

⁶⁷ T. MICHAŁOWSKA, *Średniowiecze*, Warszawa 1997, s. 312–313; topiczność omawianego motywu przetrwała aż do XVIII stulecia, bowiem *Dies religiosus* młodego jezuita z połowy XVIII w. obejmuje aż 108 praktyk, napomnień i pouczeń, m.in. „Gdy inny mówi, nie przerywaj — On nawet fałszywym świadkom nie odpowiadał”, albo „siedząc nie zakładaj nogi na nogę — Jego nogi były przybite gwoździami”. Również w mowach pasyjnych głoszonych w Tykocinie w 1787 r. kaznodzieja opowiadał o tym, jak „Chrystus w smutku y boiażni omdlewa y czuwa, a my wesolemu y nieczułości pokazujemy się w grzechach naszych” i „Chrystus opuszczony od uczniów swoich, a my niestateczności pełni w wierności opuszczamy się ku niemu”; cyt. za H.D. WOJTYSKA, *Męka Chrystusa w religijności polskiej XVI–XVIII w.*, w: H.D. WOJTYSKA, J.J. KOPEĆ (red.), *Męka Chrystusa wczoraj i dziś*, Lublin 1981, s. 64, 68; zob. J. ABRAMOWSKA, *Powtórzenia i wybory. Studia z tematyki i poetyki historycznej*, Poznań 1995, s. 5–33.

⁶⁸ J. SMOSARSKI, *Męka Pańska w polskiej literaturze średniowiecznej*, w: WOJTYSKA, KOPEĆ (red.), *dz. cyt.*, s. 95–101; wydaje się, że ma to związek również z dominacją pierwiastka pasyjnego w duchowym życiu ludzi późnego średniowiecza, co podkreśla J.J. KOPEĆ, *Kult Chrystusa cierpiącego w świetle średniowiecznych źródeł liturgii polskiej*, w: M. RECHOWICZ, S. SWIEŻAWSKI (red.), *Acta Mediaevalia*, t. II, Lublin 1974, s. 288.

Zależność ta była po mistrzowsku wykorzystywana przez średniowiecznych kaznodziejów, a recepcję postanowień synodalnych można zauważyć właśnie w ich twórczości pastoralnej⁶⁹. Płomienne mowy oratorów, dostrzegających wagę problemów podnoszonych w ustawodawstwie kościelnym, piętnowały wszelkie niegodne duchownych zachowania⁷⁰. Zepsucie moralne kleru zmuszało do refleksji najtęższe umysły wieków średnich⁷¹. Mateusz z Krakowa, Jakub z Paradyża, Stanisław ze Skarbimierza i wielu innych krytykowali tych księży, którzy oddawali się pijaństwu, obżarstwu, grom hazardowym i szczególnie krytykowanym tańcom, nie rezygnując przy tym z noszenia kolorowych, pełnych przepychu strojów⁷². W kazaniach odnajdujemy też uwagi dotyczące uczęszczania duchownych do karczem i oddawania się tam wyżej wymienionym uciechom cielesnym, jak również — poważny zarzut celowego skracania Mszy św. lub odprawiania jej niedbale po to, by szybciej móc przyłączyć się do grona roztańczonej gawiedzi zapelniającej przykościelne place. W jednym z XV-wiecznych rękopisów zawierającym odniesienie do traktatów soborowych i synodalnych pewien anonimowy kaznodzieja skupił swą uwagę na osobach stanu kapłańskiego, które zachowują się w sposób niegodny. Wyliczając nadużycia, których się dopuszczali, wspominał o ucztach z udziałem rycerzy i kobiet, podczas których słysząc muzykę wykonywaną przez jokulatorów i mimów, w takt której oddawano się tańcom. Nie uszło jego uwadze zamiłowanie księży do zbytku i przepychu w strojach, na które to przyjemności przeznaczają pieniądze pochodzące z beneficjów kościelnych, jak również trwonienie majątków na wykorzystywane podczas polowań psy i konie⁷³. Tę ostatnią kwestię odnajduje

⁶⁹ Z.A. KLISZKO, *Przepisy synodalne w Polsce średniowiecznej w kaznodziejstwie*, STV 13 (1975), nr 1, s. 111–145.

⁷⁰ T. SZOSTEK, *Obraz świata w exemplach średniowiecznych*, w: T. MICHAŁOWSKA (red.), *Pogranicza i konteksty literatury polskiego średniowiecza*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1989, s. 233, dodaje, że kler wpływał nie tylko na sposób podawania informacji, ale również na ich dobór; B. GEREMEK, *Exemplum i przekaz kultury*, w: TENŻE (red.), *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1978, s. 53–76; zob. P.T. DOBROWOLSKI, „*Fides ex auditu*”: *uwagi o funkcji kazania w późnym średniowieczu*, PHis 81 (1990), z. 1–2, s. 27–59.

⁷¹ S. SWIEŻAWSKI, *Między średniowieczem a czasami nowymi. Sylwetki myślicieli XV wieku*, Warszawa 2002, s. 48, nazywa ten stan praktycznym amoralizmem, wciskającym się w życie zarówno instytucji kościelnych, jak i państwowych; por. K. BRACHA, *Teolog, diabeł i zabobony. Świadectiono traktatu Mikołaja Magni z Jawora „De superstitionibus” (1405 r.)*, Warszawa 1999, s. 54; zob. RADZIWIŃSKI, *Życie i obyczajowość średniowiecznego duchowieństwa*, s. 106; S. BYLINA, *Kultura ludowa Polski i Słowiańszczyzny średniowiecznej*, Warszawa 1999, s. 61–72; K. GÓRSKI, *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986, s. 73; K. PANUŚ, *Kaznodziejstwo w katedrze krakowskiej, cz. I: Od początków do czasów rozbiorów*, Kraków 1995, s. 23–73.

⁷² MATEUSZ Z KRAKOWA, *O praktykach kurii rzymskiej oraz 2 kazania synodalne o naprawie obyczajów kleru*, W. Seńko (opr.), Warszawa 1970; JAKUB Z PARADYŻA, *Wybór tekstów dotyczących reformy Kościoła*, A.A. Porębski (wyd.), Warszawa 1978; STANISŁAW ZE SKARBIMIERZA, *Sermones sapientiales*, cz. I–III.

⁷³ Anonimowy autor, *Si spiritu ambulemus*, BJ, rkps 1487, k. 379r–v, gdzie czytamy: (...) *splendidis vestibis lautisque conviviis et continuis solaciis cum clientibus, militibus et mulieribus, mimis et iocula-*

my również w artykule trzecim statutów będących owocem obradującego pod przewodnictwem abpa Jana Sprowskiego w 1456 r. synodu diecezjalnego gnieźnieńskiego, gdzie wyraźnie napiętnowano uczestniczenie duchownych w zawodach psów i ptaków⁷⁴.

Wydaje się jednak, że ta ostra w tonie krytyka pod adresem „zeświecczonych” duchownych z lubością oddających się tańcom i innym „światowym” przyjemnościom wynikała nie tylko z rzeczywistego potępienia tego zjawiska. Bez wątpienia stanowiła jeden ze stałych zarzutów nieustannie powielanych przez ustawodawstwo kościelne oraz duchownych moralizatorów. Ci ostatni zwykli nawet mawiać, że naśladowanie tańców „światowych” wiedzie wprost do „tańców diabelskich”, zamykając ich zwolennikom drogę do uczestniczenia w „tańcach niebieskich”⁷⁵. Jednakże taniec uprawiany był przez przedstawicieli wszystkich bez wyjątku stanów społecznych, a przyzwolenie dla tej formy rozrywki i osób ją uprawiających nie należało do rzadkości. Istniały nawet przybytki do tego celu przeznaczone; dość wymienić tzw. domy tańca, a pląsy wykonywane w ramach rekreacji sportowej czy dla rozpogodzenia czoła obserwatora nie nosiły znamion grzechu⁷⁶. Nawet w statutach synodu sambijskiego biskupa Michała Jungego, odbytego ok. 1427 r., obok znanych z wielu statutów synodalnych zapisów dotyczących uczęszczania duchownych do gospód, uczestniczenia w zabawach z udziałem „komediantów”, czy „granem na loterii”, znalazł się ciekawy ustęp znacznie osłabiający groźbę przewidywanych za przewinienie kar, który brzmi: „niech duchowni (...) nie wodzą do tańców, i nie uczestniczą w takich pustotach, chyba że z rozumnego i uczciwego powodu”⁷⁷. A to stwarzało szerokie możliwości interpretacyjne...

Zatem można wysunąć przypuszczenie, że pomimo olbrzymiego nacisku, jaki kaznodzieje oraz ustawodawcy kościelni kładli na krytykę uczestniczenia duchow-

toribus et utinam non cum scurris, meretricibus et adulteris (...) Et quia incredibile est, quod de tua substantia illis beneficia erigeres, qui de eis amicas ditarent, patrimonium ampliarent et vestium, fimbrias amplis et preciosis subducturis ante et retro precis dilatarent et oracionibus horarum obmissis scurritatibus intenderent et ecclesias fugientes hastiludiis et coreis astarent, vel psalterio in terra proiecto nimum vel accipitrem per sulcos camporum in manu gestarent; por. PIOTR WOLFRAM, *Ierusalem, quae occidit prophetas*, BJ, rkps 2459, k. 207r.; o zakazie trudnienia się myślistwem przez duchownych zob. *Decretum Gratiani*, w: E. FRIEDBERG (wyd.), *Corpus Iuris Canonici*, t. I, Graz 1955, D. XXXIV, c. 1, szp. 125, c. 2, szp. 126.

⁷⁴ SAWICKI, *Concilia Poloniae*, t. V, s. 61; por. synod pomezkański bpa Jana Rymanna z 1411 r.; zob. *Statuty synodalne Warmińskie, Sambijskie, Pomezkańskie, Chełmińskie oraz Prowincjalne Ryskie*, s. 250.

⁷⁵ Anonimowy autor, *Vani homines cum deberent laudare Deum, laudant dyabolum diversas ducendi choreas, quod valde fatuum est [...]*, BJ, rkps 1229, k. 207v, gdzie czytamy: *tales coree mundi sepe ducunt ad coreas dyaboli sive inferni*.

⁷⁶ A. DĄBRÓWKA, *Quando sagittari sagittaverunt papegay... Der Medienstreit im mittelniederländischen Theaterbetrieb*, „Neerlandica Wratislaviensia” 7 (1994), s. 77–96, gdzie czytamy m.in. o tzw. domach tańca; por. KONARSKA-ZIMNICKA, *Taniec*, s. 187–190.

⁷⁷ *Statuty synodalne Warmińskie, Sambijskie, Pomezkańskie, Chełmińskie oraz Prowincjalne Ryskie*, s. 239.

nych w zabawach tanecznych uprawianych wspólnie z przedstawicielami tzw. bohemny artystycznej, zarzuty te niewątpliwie świadczą z jednej strony o rzeczywistej krytyce zjawiska, z drugiej jednak o jego powszechności (a może spowszednieniu?). Potwierdza to tym samym topiczny charakter przytaczanych zarzutów, które niejednokrotnie brzmią dokładnie tak samo, pomimo upływu czasu dzielącego poszczególne synody, na których zostały spisane. Taniec bowiem stanowił znakomity przykład zachowania, które można było rozpatrywać w rozmaitych kontekstach.

Participation of the clergy in dances in the light of the medieval synodical legislation

Summary

Synodal charters are one of the most important source to the meeting of the past. We can find the laws here regulating all matters relating to the Church, priests and faithful, moreover mentions, and not even spacious fragments about the everyday life of clergymen. They were trying because to prevent behaviours not befitting representatives of the hallowed state with legal validity of acts. Delivering the demand of a moral revival of the clergy during another synods attitudes and behaviours of which clergymen should beware were being drawn precisely. An inclining of the clergy to imitating secular customs, wearing colour dresses, possession of material things or finally spending the time on secular entertainments, that were negated by the Church. Dance was one of these forms of entertainments, which woke the most restrictions. Synodal charters treated to the participation of clergymen in dances from this regard unceasingly. The problem was undertaken in the twofold way: it tended to be that the individual articles of synodal charters had forbid joining to the dance directly, or also — indirectly, when criticize these all revelries, spectacles or masquerade with dancers and other jesters. The ban on practising the dance was a flagship restriction which warning conditioned virtuous life, and which we find almost in everyone, well-known synodical charters. We also notice echoes of synodical decisions in the pastoral works. Medieval preachers loud called for repair of customs of the considerable part “secularized” clergies. But although for the entire Middle Ages repeatedly under threat penalties they were forbidding the participation of clergymen in dances, this phenomenon wasn’t pretended to eliminate, or even to brake.